

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA

placi się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 250

Katowice, piątek 28-go października 1932 r.

Rok 31

„W święto Chrystusa Króla złóż cegiełkę na Katedrę Śląską”

Ofiary przyjmuje Komitet Budowy Katedry Śląskiej Katowice, P. K. O. 303.735 oraz każdy Katolicki Urząd Parafjalny.

Przed wyborami niemieckimi.

Berlin, w październiku.

Agitacja wyborcza w Niemczech tym razem jest powolna. W pismach wprawdzie prowadzona jest walka już od kilku tygodni, ale jest to walka papierowa, która na opinię publiczną bardzo mało oddziaływała. Obecnie jednak kampania przybiera szersze rozmiary. W ubiegłą niedzielę zamknięte zostały listy głosujących. Kto nie jest wpisany do list wyborców, ten nie może głosować.

Stronnictwa polityczne znów przedstawiają się opinii publicznej. W Berlinie wniesiono 32 list kandydatów. I chociaż niektóre z nich będą dodatkowo jeszcze skreślone, przecież pozostanie jeszcze wielka ich ilość, co dowodzić będzie, że Niemcy są kompletnie rozbite na liczne obozy. Oto listy, jakich dotychczas nigdzie na kuli ziemskiej nie spotykano: stowarzyszenie małych poborców i poszkodowanych inflacją, „partja zubożalego stanu średniego”, „bojowe stowarzyszenie robotników i chłopów”, „partja gospodarstwa narodowego wolnego od kryzysu”, „Jednolity front wszy stkich sił twórczych”, „ruch sprawiedliwości”, dalej „niemiecka partja przydjalna”, „niemiecka partja cesarska”... Wszystkie te ugrupowania nie mają najmniejszej racji bytu i ani jedno z tych stronnictw nie uzyska mandatu i przypuszczają, że poto tylko wysuwają swą kandydaturę, aby kilka jednostek mogło pisać się swem krasomówstwem na zgromadzeniach wyborczych. W rzeczywistości w walce o władzę wchodzi w rachubę jedynie hackenkreuzlerzy, socjalni demokraci, centrum, komuniści, niemieccy nacjonalisci i niemiecka partja ludowa. Wszystkie inne stronnictwa znajdują się na dalszym planie.

Zgromadzenia wyborcze odbywają się tak w Berlinie jak na prowincji codziennie, ale nie wzbudzają tego wrażenia, jak dawniej. Również udział publiczności na tych popisach krasomówczych jest znikomy. Słupy reklamowe na ulicach już tyle nie krzyczą. Zalecają przechodniom papierosy, pastę do zębów, brzytwy i tylko wyjątkowo gdzieś tam gdzie oznajmiają, że zbliża się walka wyborcza. Na jednym z afiszów hackenkreuzlerowskich widnieje retoryczne zapytanie pod adresem nacjonalistów niemieckich: „Gdzie byliście w fatalnym roku 1918?”, a po tem zaraz odpowiedź: „w mysiej norze”. Nacjonalisci odpowiadają zupełnie bez osłonek: „Nie, nie byliśmy w mysiej norze, ale narodowych socjalistów wcale jeszcze nie było”. O udział w wojnie światowej biją się obecnie wszystkie niemieckie partje i to tak zawzięcie, jakoby to właśnie było najważniejsze. Anonimowy komitet (nie jest wykluczonym, że chodzi tu o „partje

Francuski plan rozbrojeniowy.

Paryż. Dzisiaj, w piątek, zbierze się w pałacu Elizejskim najwyższa rada obrony państwa, pod przewodnictwem prezydenta Lebruna, w celu rozważenia planu bezpieczeństwa i rozbrojenia, opracowany przez jej komisję specjalną. Nie ulega wątpliwości, że plan ten ratyfikowany będzie przez radę przy pełnej

zgodzie rządu i różnych sztabów jeneralnych w nim zainteresowanych.

Wiadomo już, że plan oparty jest na kilku hipotezach, stosownie do tego, jak rozległe gwarancje bezpieczeństwa zaproponowane będą Francji w Genewie. Koncepcja tego planu jest całkowicie obronna. Francja, nie żywiąc żadnej my-

śli ukrytej napaści na kogokolwiek, ześrodkowuje całe swe siły ku obronie granic swoich, pragnąc przytem zapewnić swym armjom w razie działań wojennych jak najmniejsze straty w ludziach.

Gdyby Francja otrzymała w Genewie gwarancje poważne bezpieczeństwa, oraz zapewnienie, że nie znajdzie się odosobniona materialnie i moralnie w razie zatargu, co uważa za jedyną podstawę poważną i solidną swej polityki zewnętrznej, wówczas zgodziłaby się na zmniejszenie czasu służby obowiązkowej w szeregach z dwunastu na dziewięć miesięcy, przedłużając natomiast czas służby w rezerwach, wzmacniając służbę przygotowawczą do wojska i organizując milicję. Nie można więcej powiedzieć o planie, którego przedstawienie w całości rząd rezerwuje dla Ligi narodów ze względu na szacunek jej należny.

Przez organizację służby wojskowej na nowych podstawach rząd francuski pragnie wykazać światu swą dobrą wolę i tylko w sprawie obrony granic Francji zajmuje postawę nieprzejednaną, świadomy jest bowiem tego, że uchybiłby swym obowiązkom, gdyby się zgodził na osłabienie obrony narodowej w chwili tak poważnej dla świata, jak obecna.

Na własnej skórze poczują dyplomaci rozkosze sowieckie.

Warszawa. Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki wydał zarządzenie, aby dyplomaci od środy nabywali środki żywności wyłącznie za dewizy zagraniczne. Ubiegły wtorek zaś był ostatnim dniem zakupów za ruble sowieckie.

Gdy właśnie we wtorek w godzinach porannych przed głównym państwowym sklepem żywności zebrało się około 20 samochodów, któremi przybyli liczni dyplomaci, aby zaopatrzyć się w żywność, urzędnicy sowieccy oświadczyli im, że mogą oni nabyć za ruble sowieckie mniejsze racje żywności, niż ustawowo przepisane.

To postąpienie urzędników wywołało wśród cudzoziemców wielkie wzburzenie, zwłaszcza, że wielu dyptomatów, przebywających od wielu lat w Rosji, pobiera swoje płace nie w zagranicznych dewizach, lecz w rublach sowieckich. Obecnie więc dyplomatom odebrano możliwość nabywania legalnie środków żywności i zmuszono ich do nabywania w potajemnym handlu prywatnym po fantastycznych cenach.

W „wolnym” handlu zaś są takie ceny, że n. p. jeden ziemniak kosztuje 60 kopiejek t. j. około 3 zł.

Jeszcze się nie wyjaśniło położenie w Prusach

Berlin. Wczoraj krążyły pogłoski, że prezydent Hindenburg wyraził swe niezadowolone z przebiegu ostatnich wydarzeń politycznych i że miał oświadczyć, że nie podpisze żadnego nowego dekretu rządu Papena. Na tem tle miał powstać konflikt między kanclerzem Papenem a prezydentem Hindenburgiem, który uskarżał się nadto na fałszywe i niedostateczne informowanie go przez kanclerza o sytuacji politycznej. W godzinach popołudniowych pojawił się komunikat, stwierdzający, że prezydent Rzeszy upoważnił miarodajne czynniki do oświadczenia, że nie wyrażał żadnej tego rodzaju opinii i że kanclerz Papen nadal cieszy się jego pełnym zaufaniem. Według doniesień prasy, bezpośrednio po powrocie kanclerza do Berlina rozpoczęta została konferencja wewnętrzna na temat formy ewentualnej współpracy komisarycznego rządu pruskiego z dawnym gabinetem Brauna. W naradach tych wziął udział kanclerz Papen, minister spraw wewnętrznych von Gayl, komisarz rządu Bracht i sekretarz

stanu Meisner. Z kół zbliżonych do rządu komisarycznego zaznaczono, że rząd Rzeszy stoi zasadniczo na stanowisku nie dzielenia obowiązków posłuszeństwa urzędników pruskich. Rząd pozątem jest zdania, że komisarzowi w Prusach przysługują winne wszystkie kompetencje oprócz wyraźnie zastrzeżonych dla dawnego rządu przez orzeczenie trybunału lipskiego. Dawny rząd pruski jest zdania, że rządowi komisarycznemu przysługują tylko kompetencje niezbędne dla zapewnienia ładu i porządku w kraju. Oprócz tej kwestji oświadczenia wymaga sprawa urzędowego komunikowania się b. gabinetu Brauna z władzami pruskimi. W tym względzie z kół rządu komisarycznego wysuwają propozycje, aby komunikowanie się gabinetu Brauna odbywało się tylko za pośrednictwem specjalnej centrali przy komisarzu rządu. Uregulowanie tej kwestji nastąpić ma w najbliższym czasie. Ostatecznymi propozycjami ma się zająć na piątkowym posiedzeniu gabinet Rzeszy.

Gdańsk usuwa niewygodne sobie gazety polskie.

Gdańsk. W „Stadtanzeiger” Gdańska z datą 26 bm. opublikowane zostało zarządzenie senatu, zakazujące rozpowszechniania na terenie Gdańska „Gazety Polskiej” w ciągu 2 lat. Po „Kurierze Porannym” i „I. K. C.” jest to w ciągu ostatnich miesięcy trzeci zakaz, dotyczący pism polskich.

Wykrycie spisku przeciw królowi rumuńskiemu.

Londyn. Dzienniki angielskie podają sensacyjne wiadomości z Bukaresztu o udaremnionym jakoby zamachu na tron rumuński, który planował zacięty wróg króla Karola, księże Stirbey. Do konspiracji tej miała się dać wciągnąć nieświadomie także i eks-małżonka króla księżna Helena. Cała ta konspiracja zdemaskowana została przez premiera Maniu.

prezydjalną”) rozlepił na rogach ulic plakaty, które drastycznie występuje przeciwko dzisiejszym partjom. Plakat przedstawia tonącego nieznanego nieszczęśliwca, który na uogach i rękach ma żelazne kule, symbolizujące partje polityczne i który resztkami sił chwytą się pasa ratunkowego, na którym widnieje napis: „Hindenburg”. Naogół plakaty wyborcze nie są zbyt ciekawe.

To ubóstwo agitacji plakatowej ma swe przyczyny. Partje nie mają pieniędzy. Dobrze powodzi się jedynie nacjonalistom niemieckim, którzy teraz sub-

wencionowani są przez ciężki przemysł, podczas gdy poprzednio wielki przemysł subwencionował Hitlera. Innym obozom powodzi się źle. Niektóre stronnictwa nie zapłaciły jeszcze kosztów poprzednich wyborów. Niemieckie drukarnie, które same grzęzną w długach, nie mogą już kredytować. Do walki potrzeba pieniędzy; kiedy ich brak, walka się osłabia. Reklama świetlna? I ta kosztuje setki tysięcy, a skąd je wziąć? Pozostaje tylko agitacja za pośrednictwem prasy codziennej. Zgromadzenia również są tanie a w dodatku można urzą-

dzić na nich zbiórki. Na głównych ulicach nagle zaczepia was pięknie ubrana dama z puszką z napisem: „Partja Hitlera prosi o datek na walkę wyborczą”. Zdaje się to być groteskowe, a przecież tak jest. Również w ten sam sposób i komuniści zbierają fundusze wyborcze. Zebracy, którzy siedzą pod murami kościołów, zlorzeczą z powodu takiej konkurencji. Ale jakież inne mają partje wyjście? Kwestarze partyjni zatrzymują się przed każdym i od każdego biorą jałmużnę. Do tego doprowadziła manja przeprowadzania wyborów. K. R.

Sprawy robotnicze przedmiotem konferencji u p. Wojewody.

W dniu wczorajszym przedstawiciele Wydziału Centralnego Z. Z. Z. w osobach pp. posłów Tomaszewicza i Gawlika oraz przedstawiciele Związków Z. Z. Z. Województwa Śląskiego w osobach pp. posłów Kapuścińskiego i Fessera, prezesa Rogackiego i sekr. Derejczyka i Bajdurę byli przyjęci przez P. Wojewodę dr. Grażyńskiego, z którym odbyli dłuższą konferencję na temat aktualnych spraw gospodarczych, społecznych i zawodowych.

Podczas konferencji omówione zostały przedewszystkiem sprawy, związane z zagadnieniem obniżki cen artykułów przemysłu skartellizowanego, związaną z nią sprawą eksportu węgla i funduszu wyrównawczego, następnie sprawę walki z bezrobociem, zarówno w

plaszczyźnie produktywnego zatrudnienia bezrobotnych jak i zapewnienia środków finansowych na pomoc zimową dla bezrobotnych. Poza tem w rozmowie poruszono zagadnienia związane z projektami ustaw socjalnych, wniesionych przez Rząd do Sejmu R. P., sprawę przestrzegania zasady umów zbior. w przemyśle i usunięcie odchyleń, jakie w tym względzie zaobserwowano na terenie Śląska, oraz szereg spraw aktualnych, jak sprawa redukcji i t. d.

We wszystkich powyższych zagadnieniach, z pośród których wiele ma charakter zasadniczy, przedstawiciele Z. Z. Z. uzgodnili całkowicie swe poglądy z poglądami i akcją P. Wojewody Grażyńskiego oraz sprecyzowali w ogólnych zarysach program akcji Z. Z. Z. zarówno

na terenie parlamentarnym jak i społecznym.

Po konferencji z P. Wojewodą przedstawiciele Z. Z. Z. odbyli jeszcze konferencję z p. Komisarzem demobilizacyjnym inż. Maske w aktualnych sprawach zawodowych. W szczególności poruszona została sprawa zapewnienia pracy rezerwistom powracającym z wojska i sposób załatwienia tego zagadnienia na drodze ustawodawczej.

Zaznaczyć należy, że sprawa ta została ujęta w formie wniosku przez Urząd Wojewódzki i kilka miesięcy temu przestana do ministerstwa. Według informacji, jakiej otrzymaliśmy, będzie ona jeszcze na tej sesji Sejmu w Warszawie załatwiona.

Ostatnia kronika.

Lokatorzy domów Z. U. P. U. szturmują o obniżkę wysokich czynszów.

W dniu wczorajszym P. Wojewoda dr. Grażyński przyjął prezesa Komitetu lokatorów w domach Z. U. P. U., który wręczył memoriał w sprawie obniżenia komornego w domach ZUPU. na terenie Śląska o 40% z prośbą o poparcie akcji. Pan Wojewoda oświadczył, iż sprawy lokatorów powierzy P. wicewojewodzie dr. Saloniemu, do którego Komitet w najbliższych dniach się uda celem obszernego omówienia zagadnienia lokatorów. Obecni w dniu wczorajszym w Katowicach posłowie p. Tomaszewicz i p. Gawlik otrzymali taki sam memoriał, skierowany do p. Hubickiego jako Ministra Opieki Społecznej celem zainteresowania tą sprawą również czynników rządowych.

Bezrobotni Katowic otrzymają ziemniaki na zimę.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej w Katowicach mimo, iż zawierało tylko 8 punktów obrad, bowiem jeden zniesiono z porządku dziennego, trwało blisko dwie godziny.

Na zakup ziemniaków na zimę dla bezrobotnych postanowiono wyasygnować 45 000 zł. Głowa rodziny otrzyma 100 kilo, żona około 100 kilo, a każde z dzieci po 50 kilo ziemniaków, tak, że liczniejsza rodzina otrzyma razem około 10 ctn. ziemniaków.

Ze Śląskiej Rady Wojewódzkiej.

Śląska Rada Wojewódzka zatwierdziła na swem ostatnim posiedzeniu warunki nabycia gruntów i wycięcia pasa lasu pod budowę linii kolejowej Rybnik—Żory. Nadto zatwierdziła uchwałę wydziału powiatowego w Tarn. Górach w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 30.000 zł ze Śl. Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego. Poza tem załatwiono szereg spraw bieżących.

Turnusowe urlopy w „Hucie Królewskiej”

W dniu wczorajszym u zastępcy komisarza demobilizacyjnego inż. Seroki odbyła się konferencja Rady zakładowej i zarządu Huty Królewskiej (część dolna) w sprawie uzgodnienia listy robotników, którzy mają być przejściowo zwolnieni. Listę uzgodniono, obejmuje ona 660 nazwisk robotników, którzy z dniem 1 listopada przejdą na turnus. Jak słychać, Huta Królewska z dniem 1 listopada br. przyjął ma z powrotem do pracy rezerwistów, którzy przed pójściem do wojska pracowali w tej hucie. Rezerwistów tych jest ponad trzydziestu.

Najazd tysięcznych mas bezrobotnych na Londyn.

Londyn. Uczestnicy pochodu głodnych zbrali się w Hyde Parku. Cała policja londyńska jest na służbie. Obrzymiemi pochodowi głodnych, którzy maszerowali czwórkami, towarzyszyli policjanci pieszy i konni. Powzięto bardzo daleko idące zarządzenia celem utrzymania spokoju. W Hyde Parku zebrało się 2 000 głodnych. Dotychczas spokój nie został zakłócony.

Londyn. Wczoraj po południu w Hyde Parku odbyła się olbrzymia manifestacja bezrobotnych, w której brało udział przeszło 30 000 osób. Rozmaici mówcy zwłaszcza z pośród „głodomorów” przybyłych do Londynu wygłaszali przemówienia antypaństwowe zwrócone zarówno przeciwko rządowi jak i przeciwko ustrojowi społecznemu Wielkiej Brytanii. W czasie demonstracji do żadnych zajęć nie doszło. Cały park był szczerze zamknięty przez policję, która była skonsygnowana w niezwykle wielkiej ilości 1 000 osób. Gdy z nastaniem zmroku tłum zaczął wycofywać się z parku usiłując przedostać się do śródmieścia celem przejścia pochodem przed gmach parlamentu, policja rozprędziła bezrobotnych w boczne ulice nie dopuszczając do sformowania pochodu. W czasie tej akcji doszło do gwałtownego starcia. 3-ch policjantów zostało ranionych kamieniami i butelkami, któremi tłum obrzucał szarżujących policjantów. Kilkadziesiąt osób z tłumy od-

niosło lekkie obrażenia. Późnym wieczorem spodziewane są dalsze starcia z bezrobotnymi. W śródmieściu Londynu pełno policji. Czyni to niezwykle wra-

żenie. Pogotowie policyjne jest tak silne, że wątpliwem jest, by demonstrantom udało się gdziekolwiek zakłócić porządek publiczny.

TELEGRAMY.

Posłuchanie u Marsz. Piłsudskiego.

Warszawa. Z okazji pobytu wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Rostinga w Warszawie podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Beck wydał śniadanie. O godz. 17.30 p. Rosting wraz z podsekretarzem stanu Józefem Beckiem udali się do Belwederu, gdzie byli przyjęci przez Marszałka Piłsudskiego na dłuższej audjencji.

Srebrne dwuzłotówki zostaną wycofane z obiegu.

Warszawa. W numerze 92 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 27 października 1932 r. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 25 października br. o wycofaniu z obiegu 2-złotowych monet srebrnych. Zgodnie z tem rozporządzeniem 2-złotowe monety srebrne emitowane na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w przedmiocie systemu monetarnego według wzoru ustalonego rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 26 maja 1924 r. tracą moc prawną środka płatniczego z dniem 31 stycznia 1933 r. Poczynając od dnia 1 lutego 1933 r. do 31 stycznia 1935 r. powyższe monety będą wymieniane oraz przyjmowane przy uiszczaniu wszelkich należności w kasach Urzędów Skarbowych oraz w Oddziałach Banku Polskiego. Po dniu 31 stycznia 1935 r. obowiązek wymiany tych monet ustaje. Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

niem wszelkich należności w kasach Urzędów Skarbowych oraz w Oddziałach Banku Polskiego. Po dniu 31 stycznia 1935 r. obowiązek wymiany tych monet ustaje. Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Pochwała gospodarki polskiej.

Morawska Ostrawa. „Morgenzeitung und Handelsblatt“, jedno z najpoważniejszych pism z tutejszego terenu przyniosło artykuł p. t. „Sytuacja finansowa Polski“, w którym podnosi daleko idącą odporność życia gospodarczego i finansowego Polski w czasie obecnego kryzysu. Pismo podkreśla, że Polska wywiązuje się ze swoich zobowiązań kredytowych wzorowo. Same zaś w ostatnim czasie zaciągnięte pożyczki wykorzystuje celowo z wielką korzyścią dla finansów polskich i polskiego życia gospodarczego. Wielkie zaślugi nad’ dzisiejszym zadowalającym stanem finansowym Polski posiada Bank Polski i roztropna polityka rządu polskiego. Dziennik kończy stwierdzeniem, że Polska udowodniła, że umie nawet w tak krytycznym czasie, jak obecny utrzymać równowagę swoich finansów i swego handlu.

„Budujmy świątynię Chrystusa Króla, Katedrę Śląską” Ofiary przyjmuje Komitet Budowy Katedry Śląskiej Katowice, P. K. O. 303.735 oraz każdy Katolicki Urząd Parafjalny.

Okupiona zbrodnia.

49) (Ciąg dalszy.)

— Czy mam odjechać stąd? — począł mówić znowu, zdumiony nagle miękkością swego głosu, — czy mam odjechać bez jednego dobrego słowa od pani? Czy mam odjechać z tą myślą, że może pani mną pogardza?

Pochwyciła jego ręce i uściśliła silnie.

— Nie, nie! — zawołała z płaczem, — ja pana, ja was nie sądzę wcale... jeśli się to ma stać koniecznie, to bądźcie szczęśliwi.

Nie mogła mówić dalej. — Żegnam pana, do widzenia.

On ze wzruszenia również mówić nie mógł, tylko uściślił jej rękę i wyszedł z pokoju.

Godzinę później Kornet znajdował się już w pociągu pośpiesznym. Jechał ku północy. Jadąc z powrotem przez Włochy, nie pomyślał o tem, by się gdzie zatrzymać, odpocząć po drodze. Gnała go jakaś gorączka do swego kąta. Nie dziwił się, że kilka razy przypomniało mu się przysłowie: wszędzie dobrze, a w domu najlepiej. Zresztą nie myślał o niczem, nie myślał też o tem, co będzie.

Dopiero zimny, ostry powiew wiatru, jaki go poza Alpami powitał, zbudził go z martwoty. Kornet drżał z zimna. Kiedy przybył do Hali, zimny jak lód

deszcz smagał potężnie, gnany przejmującym wschodnim wiatrem.

Zdawało się Edgarowi, że dobił do jakiegoś bezpiecznego portu, gdy narazie drzwi swegomieszkania otworzył.

Gospodyni jego i służący od chwili otrzymania telegramu, zwiastującego im powrót pana, porządkowali i czyścili wszystko, żeby nigdzie ani pyłek nie został.

Spał tej nocy jak zabity, zbudził się dopiero koło południa. Wstał szybko, obmył twarz zimną wodą, wdział na siebie domowy tużurek, poczem wyrzwał przez okno.

Służący wszedł i oznajmił, o czym już Kornet wiedział, że pogoda zastąpiła miejsce wczorajszego deszczu. Po chwili była i kawa i świeże bułki.

Służący przyniósł przesyłki pocztowe. Edgar pochwytył za nie chciwie. Zaproszenie na polowanie, list od kolegi z dawnego pułku... nie od Sabiny nie mogło być jeszcze listu...

Z pugilaresu, który leżał obok na stole, wydobyl jej fotografię. I w ciszy samotnego pokoju czar pięknej kobiety wywierał znowu swój wpływ potężny. Zdawało się Edgarowi, że go pali tęsknota za jej spojrzeniem...

Wstał i począł wdziewać na siebie mundur. Gotów był dziś jeszcze stanąć do walki. Była niedziela. Tem lepiej, więc i stąd pewność, że Henryka Deuben, a ta Sabina zastanie w domu. Po-

namięśle przyszedł jednak do przekonania, że lepiej będzie najpierw uwiadomić go o zamierzonych odwiedzinach, bo gdyby naprzykład dziś miał gości z Wendessen...

Po obiedzie, około godziny drugiej poszedł na miasto, kierując kroki w stronę koszar.

Coś go jednak ciągnęło w stronę parku, na miejsce, gdzie po raz pierwszy rozmawiał z Sabina.

Park w porze jesiennej był jeszcze biedniejszy, bardziej pusty, aniżeli z wiosną. Wątle drzewa były już огоłone z liści. Słońce dogrzewało tu lepiej, aniżeli na ulicy, gdzie zasłaniały je mury wysokich domostw.

Ławka, na której wówczas siedział z Sabina, stała w słońcu.

Edgar siadł na niej i patrzył jak dym z dalekich kominów kłębił się w tę, to w tamtą stronę. Znać pogoda jest niepewna, pomyślał...

Po chwili przechodziła obok niego znajoma mieszczańska rodzina. Był to majster stolarski, który po przybyciu do Hali odświeżył jego meble. Obok niego szła majstrowa z dorosłą córką. Edgar patrzył za nimi z uśmiechem na ustach, gdyż pan majster wyglądał bardzo pocieszenie: miał cienkie, krótkie nogi, bardzo wielki, gruby korpus, a na chudej szyi bardzo małą główkę. Zato żona jego miała wygląd wspaniały, tak samo córka. Patrząc tak za nimi, dostrzegł nagle, że żona stolarza wita kogoś, idą-



cego z przeciwnej strony. Dwoje dzieci, chłopczyka i dziewczynkę i młodą dziewczynę, zapewne bonę owych dzieci.

Nie długo trwała rozmowa bony z majstrową. Teraz trójka szła wprost ku ławce, na której siedział Edgar.

Tak, to były dzieci Sabiny, Leos i Milly.

Kornet pozostał w miejscu i czekał aż się zbliżą. Nie miał jakoś siły powstać z ławki.

— Porozmawiam z niemi, — rzekł sobie w duchu.

Jakież one były urodziwe. Milly biała, delikatna twarzyczka z ogromnymi oczyma, rażąco podobna do matki, uroczo wyglądała na tle dużego, białego kapelusza. To dziecko było niezwykle piękne.

A Leos?... czy Edgar przedtem nigdy nie przyjrzał mu się dokładnie? Czy chłopiec tak się odmienił? To nie były zgoła rysy Sabiny, ani jej wyraz twarzy, którą Edgar widział już niegdyś... widział martwą na murawie w lasku brzo-zowym...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Piątek
28
października

Ś. Szymona i Judy Tadeusza, apostołów.
Św. Cyryli, panny i Anastazji, starszej Św. Honorata, bisk. Słow.: Władysław.

Jutro, sobota, 29 października: Św. Felicjana, męczennika.

Wschód Zachód

Słońca o godz. 6.26, o godz. 16.29
Księżyc o godz. 4.48, o godz. 15.36

Z historii śląskiej.

28 października. 1273. Bolesław Wstydlawy wpadł na ziemię opolską, palił miasta, wsi i przedmieścia opolskie. Władysław I, ks. opolski, schroniony w mieście; widząc jak wsi i miasta goreją, nie miał odwagi wystąpić, tylko robił wycieczki na pojedyncze grupy wojskowe. — 1453. Biskup Piotr II. Nowag, wziął udział w uroczystości koronacyjnej króla Władysława w Pradze. — 1595. Hrabina - wdowa Polyksena na Niemodlinie oświadczyła w urzędzie, że Janowi z Tarnowa nie dała wyraźnego słowa, iż mu odda rękę. Z tego powodu utworzono nadzwyczajną komisję dla zbadania tej sprawy. Komisja, jak się zdaje, rozstrzygnęła tę sprawę przeciw Janowi, gdyż główny zarząd pod podanym dniem zakazał hrabinie pod karą 10.000 tal. zawarcia ślubu małżeńskiego z Janem z Tarnowa w pow. opolskim. — 1609. Po sprzedaży zamku raciborskiego przez cesarza Rudolfa II, obywatelstwo lękało się przyjść pod jakiego prywatnego człowieka. Z tego powodu Rudolf II wystawił dokument, w którym zapewnił, iż Racibórz pozostanie na zawsze bezpośrednio miastem cesarskim. — 1866. Ks. biskup Henryk II Foerster — poświęcił klasztor braci miłosiernych w Ścinawie. — 1868. Niejakis Pippig utworzył gazownię w Rybniku i sprzedał ją w ręce prywatne zanim władze miejskie uchwały korzystać z prawa pierwokupu i nabyć gazownię. — 1923. Administrator apostolski dr. August Hlond bawił w Rybniku. — 1925. Papież Pius XI bullą „Vixdum Poloniae unitas“ z tego dnia utworzył diecezję katowicką, mianując pierwszym biskupem śląskim dotychczasowego administratora apostolskiego ks. dr. A. Hlonda.

W roku: 1255. Książę Władysław opolski, rzucił się na nowo do wojny o Opawę, spustoszył okolice ogniem i mieczem, wziął wiele jeliców i bydła. Bolesław Wstydlawy, kiedy nieprzyjacieli, stanął mu do pomocy, ale głównego celu nie osiągnął. — 1255. W Zgorzelicach powstał plac, zwany dziś „pocztowy“; jest on najstarszym w mieście. — 1256. Ks. Władysław, najmłodszy syn ks. Henryka II Pobożnego, poświęcił się stanowi duchownemu. W tym roku był kanclerzem czeskim i proboszczem w Wyszegradzie.

Do naszych Czytelników!

Raz jeszcze przypominamy odnowienie przedpłaty na miesiąc listopad. Mamy nadzieję, że wszyscy dotychczasowi abonenci pozostaną wierni swojej gazecie, oraz, że dołożą starań, by uzyskać choćby jednego nowego abonenta.

Mimo ciężkich czasów są jeszcze ludzie, którzy mogą zaabonować i zapłacić gazetę. Tych właśnie obojętnych zachęcajcie do czytania i abonowania „Katolika“, lub też „Górnoślązaka“, „Gońca Śląskiego“ i „Gwiazdki Śląskiej“. „Katolik“ od 65 lat stoi na straży interesów ludu śląskiego i choćby tylko dlatego, zasługuje na jak najszersze poparcie ze strony ludu. Zasługi „Katolika“ około ludu śląskiego są tak wielkie, że nie sposób powiedzieć o nich w kilku słowach.

„Katolik“ jak dawniej, tak i teraz ma na oku obronę ludu i ludowi służyć będzie z dawną szczerością i z dawnym poświęceniem. „Katolik“ nie głosi szumnych haseł partyjnych, bo jest zdania, że nie krzyki partyjników lud śląski uszczęśliwią, ale spokojna i rzeczowa

Wielkie uroczystości harcerek.

Cieszyn. Głośnie swego czasu sprawały się w Cieszynie wielkie uroczystości harcerek z okazji 20-lecia założenia pierwszej drużyny skautowej w Cieszynie. W uroczystościach uczestniczyły delegacje harcerek z całej Polski oraz oddział harcerek z Czechosłowacji. (c)

Echa milionowego rabunku.

Cieszyn. Głośnie swego czasu sprawa sfiingowanego napadu na kasę stacyjną w Czeskim Cieszynie, z której zrabowano około 2 milj. k. czesk. znajduje swój epilog w miesiącu listopadzie przed sądem okręg. w Morawskiej Ostrawie. Pomiedzy 10 oskarżonymi znajduje się 1 obywatel polski z Cieszyna Berger. (c)

103 pasażerów „na gapę“.

Bielsko. Władze policyjne Bielska i Białej urządziły w ub. sobotę w porozumieniu z władzami kolejowymi obławę na pasażerów „na gapę“, która dała niespodziewany wynik. Na dworcach Bielska - Białej i Biała - Lipnik przytrzymano aż 103 pasażerów, którzy podróżowali koleją bez wykupienia biletu. Pozatem przytrzymano w Bielsku mie-

dzynarodowych oszustów Aleksandra Dawideitisa i niejakiego Plewara, bez stałego miejsca zamieszkania. (c)

Walka o tani prąd.

Bielsko. Na terenie Bielska trwa energiczna akcja w kierunku obniżenia cen prądu elektrycznego. Onegdaj odbyło się zebranie konsumentów prądu, na którym przemawiał dr. Gross. Mówca wskazał, że cena prądu w Bielsku jest obecnie najwyższa w Polsce. Obecnie elektrownia zwróciła się do magistratu z propozycją przedłużenia kontraktu na dalsze 20 lat, ofiarując 1 milj. zł. i jeszcze jeden milion, tytułem bezprocentowej pożyczki. W wyniku zebrania uchwalono rezolucję, że o ile do dnia 2. listopada br. nie nastąpi obniżenie ceny prądu, nastąpi strajk abonentów elektrowni. Zebraniu przewodniczył inż. Stanowski. (c)

Nieszczęśliwy wypadek.

Żebracza. Dnia 24. bm. około godz. 14 Józef Śliwa, lat 17 liczący, usiłował podnieść drewniany słup przewodów elektr. Przy podnoszeniu poślizgnął się i upadł. Skutkiem upadku słup uderzył Śliwę w głowę tak silnie, że nastąpiło pęknięcie czaszki i natychmiastowa śmierć. (c)

WSZYSCY grają w Kolekturze Szczęścia W. Kaftal i Ska

Katowice, ul. św. Jana 16
Oddziały: Król. Huta, Tarnowskie Góry, Bielsko.
Wielka premia zł 200.000 oraz szereg większych wygranych po 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000 etc. **padły w ubiegłej 25 Loterii w kolekturze Kaftala.**
Losy I-ej klasy są już do nabycia.
Główna wygrana 1.000.000 złotych.
Uwaga! Udziela się P. T. Graczom wyczerpujących informacji o zmianach planu gry do 26 Loterii.

praca w każdej dziedzinie naszego życia politycznego, społecznego i gospodarczego. W tej pracy „Katolika“ lud śląski nam pomagać musi, gdyż tylko wspólnym wysiłkiem i wspólnymi siłami osiągnąć możemy cele nasze. Wobec tego też obowiązkiem każdego być musi czytanie, abonowanie i rozpowszechnianie „Katolika“ w jak najszerszych kołach ludu polskiego na Śląsku.

W tej pracy wszystkim „Szczęść nam Boże“!

Boją się o własną skórę

Organ socjalistów polskich na Górny Śląsku, wychodząca w Katowicach „Gazeta Robotnicza“ zamiast pilnować swych praw partyjnych, od dłuższego czasu prowadzi formalną wojnę z duchowieństwem katolickim. W walce tej pismacy socjalistyczni nie przebiegają w środkach i często przekraczają wszelkie granice uczciwej krytyki. Walka z duchowieństwem wywołuje niesmak nawet w szerokiej kołach socjalistycznych. To też rozsądniejsi socjaliści odsuwają się od „Gazety Robotniczej“ i szukają oparcia o prasę, która z demagogią niema nic wspólnego. Na skutek tego zaczęto wydawać w Katowicach nowy organ socjalistyczny, który reprezentować ma kierunek zrównoważonych i zdrowo myślących socjalistów. Fakt powyższy dowodzi niezbicie, że coś psuje się w raju socjalistycznym, że i tak już zmurzały gmach partyjników czerwonych, zarysowuje się coraz bardziej i że w niezadługim czasie rozpadne się zupełnie. Tak to bywa we wszystkim. I tu sprawdza się znowu przysłowie: „Jaką bronią kto walczy, od takiej broni ginie“!

— Banki obniżą procent od kredytów. Jak się dowiadujemy, prowadzone są rozmowy z przedstawicielami banków w sprawie obniżenia stopy procentowej udzielanych przez banki kredytów. Decyzja w sprawie znaczącego obniżenia procentów zależy głównie od obniżenia stopy procentowej od wkładów w komunalnych kasach oszczędności. Komunalne kasy oszczędności płacą w różnych stronach kraju procenty do wkładów, wahając się od 6—10 proc. a nawet więcej w stosunku rocznym. Z tego powodu wysuwane jest żądanie w kierunku ujednostajnienia i silnego obniżenia stopy procentowej od wkładów w całym kraju. Decyzja w sprawie obniżenia stopy procentowej w bankach prywatnych, oczekiwana jest w najbliższych dniach.

Województwo śląskie.

* Stan chorób w województwie śląskim. Według danych wojewódzkiego wydziału zdrowia publicznego w czasie od 2. do 8. października zanotowano na terenie województwa śl. następujące wypadki chorób zakaźnych: dur brzuszny 31 (5 śmiertelnych), czerwonka 3, płońca 46, błonica 29 (2 śmiertelne), odra 17, róża 3, Heine Medina 1. W czasie zaś od 9. do 15. października br. dur brzuszny 27 (6 śmiertelnych), czerwonka 2, płońca 46, błonica 35 (1 śmiertelny), odra 12 (1 śmiertelny), róża 3.

* Wielka ofiarność budowlarzy przy budowie katedry. Obecnie buduje się pałac biskupi we własnym zakresie. — Według umowy plac należy się murarzom i cieślom zarobek 1,38 zł., 1,47 zł., względnie 1,57 zł. na godzinę; robotnikom 82 gr., 1,00 zł., 1,10 zł. i 1,25 zł. na godzinę, stosownie do kwalifikacji i

wydajności czeladzi i robotników. Średni zarobek czeladzi, murarzy i cieśli wynosi więc 1,47 zł., a robotników 1,00 zł. na godzinę. Podmajstrzych 2,00 zł. na godzinę. Natomiast płaci się czeladnikom równo po 55 złotych na tydzień, bez opłat społecznych czeladzi, które ponosi kurja. Opłaty te wynoszą 5,50 zł. na tydzień. Rzeczywisty więc zarobek czeladzi wynosi 60,50 zł. na tydzień, czyli 1,27 zł. na godzinę. Robotnikom płaci kurja 38,00 zł. na tydzień i uiszcza opłaty społeczne, które wynoszą 3,23 zł. na tydzień. Rzeczywisty więc zarobek robotnika wynosi 41,23 zł. na tydzień, albo 86 groszy na godzinę, podmajstrzego 66,00 zł. na tydzień, lub 1,35 zł. na godzinę. Ta przymusowa ofiarność czeladnika wynosi więc 20 gr. na godzinę, 9,60 zł. na tydzień, a 38,40 zł. na miesiąc. Dla robotnika 14 gr. na godzinę, 6,72 zł. na tydzień, 26,88 zł. na miesiąc. Miesięczna ofiara 20 murarzy i cieśli wynosi 768,00 złotych, u podmajstrzego 120,00 zł. — razem 1,425 złotych, a 20 robotników 537,00 zł. Jak słyhać, tę ofiarę zamierza się tak samo publicznie w prasie kwitować, jak to się robi urzędnikom samorządowym, pracownikom pocztowym i kolejowym.

Z Katowickiego

Nabożeństwo żałobne w sierocińcu im. dr. Mieleckiego.

Katowice. W sierocińcu im. dr. Mieleckiego w Katowicach przy ul. Plebiscytowej 46 odbędzie się w Dniu Zadusznym o godzinie 8 rano żałobna Msza św. za zmarłych członków zarządu śp. dr. Piotra Hylę, Telesfora Nowickiego i za wszystkich zmarłych dobrodziejów naszego zakładu.

Tępem narzędziem rozbił czaszkę.

Katowice. Pomiedzy Hajdukiem Teodorem i Bregułą Antonim powstała bójka, w czasie której Breguła jakimś tępem narzędziem uderzył Hajduka w głowę tak silnie, że ten doznał pęknięcia czaszki i w stanie groźnym odstawiono go pogotowiem ratunkowym do szpitala miejskiego. Sprawcę przytrzymano celem przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

Kradzież koni i wozu.

Dąb. Dnia 26 bm. po południu skradziono z podwórza Józefowi Gierulisowi (ul. Dębska 2) parokonną furmankę, którą w czasie pościgu zatrzymano w Załężu wraz z złodziejem 20-letnim Wilhelmem Szwajnochem z Zawodzia. Skradzioną furmankę i konie zwrócono poszkodowanemu, a sprawcę zatrzymano do przeprowadzenia dalszych dochodzeń. (k)

Zbrodnicze podpalenie.

Pawłów. Dnia 25. bm. około godz. 20 wybuchł pożar na strychu Pawła Murasa (ul. Wolności 14). Ogień zauważyli lokatorzy i w zarodku go stłumili. W toku dochodzeń ustalono, iż nieznany dotychczas sprawca zamierzał podpalić dom, albowiem na strychu w miejscu, gdzie powstał pożar, znaleziono kilka kawałków drzewa polanego naftą. (k)

Z Król. Huty

O wyborach do rady urzędniczej.

Król. Huta. W hucie „Królewskiej“ mają się odbyć wybory do rady urzędniczej. By wzmocnić stan posiadania polskiego, organizacje zawodowe Z. Z. P. U. i P. Z. P. uzgodniły pomiędzy sobą, że pójdą w jednym szeregu do wyborów. Z pod solidarności wyłamał się niejaki Pisarczyk z organizacji Z. Z. P. U. i zgłosił własną listę. Pisarczyk atoli nie posiada zaufania u pracowników umysłowych, zwłaszcza u majstrów, o których twierdził, że jest ich za wiele. Nadto P. na każdym kroku szkodził pracownikom w dyrekcji huty przez wyrażanie zgody na zwolnienia i przenoszenie urzędników do stosunku robotniczego. Ponadto wiadomo, że P. dopiero od plebiscytu czuje się Polakiem. Pracowników ostrzegamy przed takim obrońcą, jak Pisarczyk i wzywamy ich do głosowania na zablokowaną listę polskiej organizacji Z. Z. P. U. i P. Z. P. Pracownik.

Jak to żydki oszukują!

Król. Huta. Dnia 25. bm. przytrzyma no w Katowicach 27-letniego kupca Abrahama Steinweisa za oszustwo, do-

„Przykłoń Twą rękę do budowy Katedry Śląskiej pod wezwaniem Chrystusa Króla”

Ofiary przyjmuje Komitet Budowy Katedry Śl. Katowice, P. K. O. 303.735 oraz każdy Katol. Urząd Parafjalny.

konane na szkodę kilku wierzycieli w wysokości 20.000 zł. Steinweis, mając sklep konfekcyjny w Katowicach przy ul. Moniuszki 10 i w Król. Hucie przy ul. Piłsudskiego 1, spowodował fikcyjne zajęcia i zlicytowanie towaru, znajdującego się w tych składach. Większa część towaru nie była jeszcze przez niego zapłacona, skutkiem czego poszkodował on wierzycieli na wyżej podaną kwotę. Pretensje swych wierzycieli Steinweis pokrył długoterminowymi czekami P. K. O., a gdy nadszedł termin płatności tych czeków, konto St. w P. K. O. było już zamknięte. Przytrzymałego wraz z doniesieniem przekazano władzom sądowym w Katowicach.

Zasłabła na ulicy.

Król. Huta. Na ul. Dąbrowskiego zasłabła nagle 16-letnia Franciszka Krzokówna, pochodząca z powiatu żywieckiego. Wymiononą odstawiono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala miejskiego.

Cebulka, która przemyciła i drapie jak kot.

Wczoraj wywiadowca straży granicznej z Katowic przytrzymał zawodową przemycniczkę Paulinę Cebulkę, zamieszkałą w Król. Hucie przy ulicy Gimnazjalnej 55, z przemytem magi i rodzynek. Podczas przeprowadzonej w jej mieszkaniu rewizji Cebulka rzuciła się na wywiadowcę i chciała mu wydrzeć z rąk skonfiskowaną 5 litrową butelkę magi, ugryzła go silnie w palec i podrapała mu rękę. W trakcie szamotania się butla spadła na ziemię, oblewając wywiadowcę. Cebulkę aresztowano. Pociągnięta ona zostanie do odpowiedzialności za przemyt i opór władzy.

Kobieta, okradająca dzieci, znowu na widowni.

Król. Huta. Niejaki Jan Pawłytko z ul. Hajduckiej wysłał swego małoletniego syna do rzeźnika po kielbasę. Przed składem przystąpiła do chłopca niejaka Helena Garbarzowa, która w podstępny sposób odebrała od niego pieniądze w kwocie 10 zł., oświadczając chłopcu, że ona pójdzie kupić kielbasę. Nim chłopak się spostrzegł, Garbarzowej już nie było. Powiadomiona o wypadku policja przeprowadziła natychmiast dochodzenie, lecz sprytna kobieta przepadła bez śladu.

Z Świętochłowickiego

Nawet szyby w oknach szkolnych nie mają spokoju.

Świętochłowice. Patrol policyjny przytrzymał w czwartek, dnia 27 bm., o godz. 1.30 w nocy Wilhelma Czaję z Wielkich Hajduk (ul. Rawy 6) oraz Antoniego Handkusa z Król. Huty (Pl. Miaraki 2). Wymienieni wybijali szyby w szkole powszechnej, znajdującej się przy ul. Długiej. Kiedy im kamieni już brakło, rzucali swoimi własnymi butami. Za swój karygodny wybrzyk odpowiadać będą przed sądem, gdyż butami nie wolno rzucać do cudzych okien.

Dostał się pod koła roweru.

Świętochłowice. Na ul. Wireckiej pewien rowerzysta najechał na 10-letniego Piotrowskiego, który skutkiem upadku doznał okaleczenia głowy. Rannemu pierwszej pomocy udzielił dr. Miler.

Po pijanemu spadł z roweru.

Wielkie Hajduki. Na ul. Krakowskiej obok koszar wojskowych przechodnie natknęli się na leżącego na ziemi mężczyznę, który nie dawał już prawie żadnych znaków życia. Po bliższym zbadaniu okazało się, że mężczyzna ma rozbitą głowę. Zawiadomiono natychmiast policję, która odstawia go do lekarza dr. Mierzowskiego. Dochodzenia policyjne ujawniły, iż rannym jest niejaki Marcin Kowolik z ul. Krakowskiej 116, który będąc pijany, jechał na rowerze i w pewnej chwili stracił równowagę, spadł z roweru i uderzył głową o bruk, odnosząc ciężkie okaleczenia. (s)

Redukcje w hucie „Pokój”.

Nowy Bytom. Jak się dowiadujemy, dyrekcja huty „Pokój” doręczyła w ub.

Miljon...

Wyraz „miljon” jest w dźwięku swym miły, niemal pieszczotliwy. Przy jego wymawianiu składamy najpierw wargi jak do pocałunku. Potem następuje płynne, jak fala połączenie miękkiego *lij*. Kończy się wyraz dźwięcznie, niemal wysuwając sylabę *on*.

Miły, dźwięczny, pieszczotliwy niemal wyraz.

Trzeba jednak sporo wyobraźni, by treść jego ogarnąć.

Papuasowi, który umie rachować zaledwie do pięciu, nie zdołalibyśmy w żaden sposób wytłumaczyć co to jest miljon.

Ale i starożytny grek który umiał zachwycać się pięknem *Ilijady* i *Odyssey*, tragedjami *Ejschylosa*, w rachunkach swych doszedł tylko do cyfry 10.000 (*mirioid*). Poza tą cyfrą dla życia *Hellady* starożytnej zaczynała się nieskończoność...

Ale i my, ludzie współcześni, choć przeżyliśmy okres inflacji, w którym szastaliśmy milionami na prawo i na lewo — to jednak niezbyt realnie zdajemy sobie sprawę z tego, co znaczy miljon złotych.

Zacznijmy od tego, że „miljon złotych” wypłacony w sympatycznych a tak, niestety rzadko widywanych obecnie zielonawych pięćsetkach stanowiłby potężną plikę, którą z trudem zdołalibyśmy pomieścić do dużej nawet teki.

Natomiast do zabrania miliona, wypłaconego w banknotach stu złotych potrzebowałibyśmy sporej walizy. Cóż dopiero mówić o bilonie? Do wywiezienia miliona złotych w srebrze musielibyśmy użyć samochodu ciężarowego, zaś w niklu — kilku takich samochodów.

Coprawda, istnieje daleko łatwiejszy sposób zabierania miliona złotych z banku, wystarczy książeczka czekowa, która doskonale mieści się w portfelu...

Ale spróbujmy przetłumaczyć kwotę miljon

złotych na język przedmiotów życia gospodarczego.

Korzec pszenicy można dziś dostać za 25 zł, tonę za 250 zł. To znaczy, że za miljon złotych możnaby kupić 4.000 ton pszenicy.

Do przewiezienia tej ilości pszenicy potrzeba 400 wagonów 10-cio tonowych, to znaczy 10 pociągów po 40 wagonów każdy.

Doprawdy to nie bagatela.

Za 1.000 złotych można dziś kupić tucznego wieprza. To znaczy, że za miljon złotych możnaby ich kupić piękne stadko, składające się z 10.000 sztuk. Świnki te ustawione jedna za drugą, tak by ryjek dotykał do ogonka poprzedniczki zajęłyby przestrzeń co najmniej 15 kilometrów.

Za 100.000 zł można dziś nabyć piękna, komfortowa z kilku lokalów składająca się wille w każdym z osiedli warszawskich.

Posiadać miliona mógłby nabyć takich wili cały dziesiątek.

Ale najprostsze, najbardziej dostępne i zrozumiałe dla każdego jest chyba obliczenie takie.

Miljon złotych ulokowany w najpewniejszym banku w Polsce na tylko 6 procent daje dochodu 60.000 zł rocznie, czyli 5.000 zł miesięcznie.

Jest z czego żyć z całym komfortem i wygodą.

A przytem kapitał pozostaje nienaruszony. Miljon posiada własności czarodzieja; wydziela z siebie dziesiątki tysięcy złotych rocznie, nie tracąc nic z wartości własnej.

Dlaczego jednak wdajemy się w tę analizę wartości i znaczenia miliona złotych?

Bo miljon złotych staje się realnie osiągalny dla każdego z was.

Miljon złotych będzie wygrany w V-jej klasie XXVI-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej.

Związek poszkodowanych uchodźców protestuje.

Król. Huta. Dnia 23. bm. odbyło się zebranie miesięczne filii Król. Huta Zw. poszkodowanych uchodźców śląskich przy udziale przeszło 200 członków. Po wyjaśnieniu stanu odszkodowań uchodźców śl., jak i podaniu wyniku starań delegacji w Warszawie oraz u p. wojewody przez prezesa zarządu głównego p. Mańkę, uchwalono jednogłośnie rezolucję następującą:

„Członkowie filii Król. Huta Związku poszkodowanych uchodźców śląskich protestują w pełni oburzenia przeciw barbarzyńskiemu postępowaniu Niemców wobec braci Polaków pod zaborem niemieckim, którzy pozbawieni są elementarnych praw rozwoju kulturalnego i skazani są na ucisk i terror w dziedzinie stosunków kulturalnych, językowych, szkolnych, zawodowych i administracyjnych.

Ponieważ mniejszość niemiecka w Polsce cieszy się pełnią praw i swobody, dlatego domagamy się, aby Polacy w Niemczech mieli bezwzględnie takie uprawnienia, jak Niemcy w Polsce.

Następnie protestujemy jak najkategoryczniej przeciw wszelkim zakusom rewizjonistycznym w stosunku do naszych granic i ziem odwiecznie polskich i przypominamy Niemcom oraz całemu światu, że nie damy ani piędzi naszej ziemi, bo o nasze piersi, jak o spiżowy mur, rozbije się wszelki atak pruski.

Przypominamy, że po stronie niemieckiej zostały szerokie połacie ziemi polskiej z miljonową ludnością polską, która ugina się pod obuchem twardej rządu pruskiej.

Domagamy się od władz polskich, by w podobny sposób traktowały Niemców w Polsce, jak Niemcy traktują Polaków w Niemczech. Domagamy się od władz naszych zamknięcia wszystkich szkół mniejszości w Polsce na tak długo, dopóki jedyna placówka oświatowa, jaką jest polskie gimnazjum w Bytomiu, nie zostanie otwarte, w myśl słów naszego wielkiego wieszczka Adama Mickiewicza: „Gwałt niech się gwałtem odcisną”.

piątek i sobotę wypowiedzenia pracy 150 robotnikom. Jest to ostatnia redukcja, na którą zezwolił komisarz demobilizacyjny jeszcze na wiosnę br. Z tych 150 robotników 108 zostanie z całą pewnością zwolnionych, ponieważ zaś spodziewano się interwencji, co do niektórych robotników, pracę wypowiedziano „na wszelki wypadek”... 150 robotnikom. Gdy dyrekcja huty nie otrzyma w najbliższym czasie dalszych zamówień, zredukuje jeszcze 500 robotników. (s)

Z Pszczyńskiego

Wystawa przeciwalkoholowa.

Łaziska Górne. W sali szkoły powszechnej w ubiegłą środę, dnia 26. bm. odbyło się otwarcie piątej z kolei wystawy przeciwalkoholowej w II. serji b. r. Otwarcia przewodniczył w obecności 50 osób, wśród których zauważono p. dyr. kopalni, p. naczelnika gminy i p. kierownika szkoły, miejscowego księdza proboszcza Tomalę, który wygłosił równocześnie stosowne przemówienie. Następnie p. prof. Sławiński wygłosił okolicznościowy referat, po którym ob-

jaśniał wystawę. Nadmienia się, że z okazji wystawy wygłosi w bieżącą niedzielę, dnia 30. bm. kazanie na sumie prezes Katolickiego Związku abstynentów okręg śląski ks. dziekan Czempiel z W. Hajduk. Wystawa trwać będzie do niedzieli, 30. bm. wiecz. a następnie przeniesiona zostanie do Czerwionki na salę Domu Związkowego, gdzie otwarcie nastąpi w środę, dnia 2. listopada br. o godzinie 17, na które zaprasza się wszystkich miejscowych obywateli. (p)

Z Rybnickiego

Dyżur lekarski.

Rybnik. W niedzielę, dnia 30. października br. dyżur lekarski pełnić będzie dr. Kniażycki.

Posiedzenie rady miejskiej.

Rybnik. W piątek 28. bm. wieczorem o godzinie 8 odbędzie się w ratuszu posiedzenie rady miejskiej.

Targ na konie i bydło.

Zory. Najbliższy targ na konie i bydło odbędzie się w Zorach w dniu 9. listopada 1932 roku. (r)

Odpust.

Golejów. W niedzielę, 30. bm. w święto Chrystusa Króla obchodzi tutaj parafia doroczny odpust. Zaprasza się sąsiednie parafie na ten odpust. (r)



Powyższy **tukan** chroni
Mydło Regera
przed naśladownictwami.

Odwolanie rekolekcyj.

Kokoszyce. Z ważnych powodów odwołuje się kurs rekolekcyj zamkniętych dla panów (29. 10. — 2. 11.) oraz dla abstynentów (2 do 6. 11.). (r)

Gruntownie „oczyścili” sklep z towaru.

Niewiadom. W nocy na 23. bm. po wyduszeniu szyby w oknie weszli nieznanymi sprawcy do składu kolonialnego i rzeźnickiego Szumika Franciszka w Niewiadomiu przy ul. Polnej i skradli 50 kg. cukru, 40 zwojów bawełny, siwej, czarnej i brunatnej, 10 baterii do lamp kieszonkowych firmy „Słońce”, 20 kawałków mydła „Zocha”, 100 par pończoch damskich czarnych, 30 par siwych skarpetek, 24 kłódek marki „F. O.”, 6 sznurów 2 mtr. dług., 75 kg. wyrobów mięsnych różnego gatunku, około 50 kg. mięsa wieprzowego i 15 kg. słoniny świeżej i wędzonej. Ostrzega się przed nabyciem skradzionego towaru. (r)

Groźny pożar.

Niedobczyce. Ubiegłej nocy wybuchł groźny pożar w murowanej stodołę Alojzego Podleśnego w Niedobczycach, który przy silnym wietrze przerzucił się wkrótce na przyległy dom mieszkalny. Mimo wyteżonej akcji ratunkowej stodoła doszczętnie spłonęła a dom został częściowo zniszczony. Oba objekty były ubezpieczone na sumę 25 tys. zł. Zachodzi podejrzenie, że przyczyną pożaru było podpalenie. (r)

Kradzież mieszkaniowa.

Zory. W nocy na 22. bm. włamano się do mieszkania Franciszka Rudka i skradziono mu z kasetki żelaznej 240 zł. w banknotach po 20 zł. i dowód tożsamości konia. Pod zarzutem popełnienia tej kradzieży przytrzymaono dwu osobników. (r)

Z Tarnogórskiego

Wystrychnął go na dudka.

Żyglin. Wilhelm Pościej z Żyglina doniósł, że w maju br. w mieszkaniu Siminauera w Katowicach przy ul. Mieleckiego 8, wręczył niejakiemu Breitkreutzowi Alfonsowi 200 dolarów i 800 zł. na urządzenie i otwarcie biura kontroli ksiąg handlowych. Mimo zawartej umowy B. z zobowiązania się nie wywiązał i dotychczas wspomnianego biura nie otworzył, a pobraną gotówkę zużył do własnych celów. (t)

Miód

deserowy tegoroczny, pod gwarancją prawdziwie pszczołowy bez żadnych domieszek, wysyła ku zupełnemu zadowoleniu: 3 kg 6.50 zł., 5 kg 8.50 zł., 10 kg 16 zł., kolejną 30 kg 41.— zł., 60 kg 76.— zł., wraz z blaszankami i opłatą pocztową — kolejową franko miejsce odbiorcze za pobraniem. „Pasięka” Podwoleczyska Nr. 29 (Małopolska).

Z Śląska Opolskiego.

Do naszych Agentów i Czytelników!

We wszystkich sprawach dotyczących redakcji lub administracji prosimy pisać do nas pod adresem: „Katolik Śląski in Beuthen O/S., Postschliessfach.“ Natomiast wszelkie przesyłki pieniężne, jak wpłaty na abonament i za ogłoszenia należy adresować: Emil Kaczmarczyk Beuthen O/S., Gleiwitzerstrasse 10. Pan Kaczmarczyk jest upoważniony do odbioru i kwitowania pieniędzy dla swego wydawnictwa.

Przy tej sposobności upraszamy raz jeszcze o poparcie „Katolika“ przez zapisywanie go na miesiąc listopad i zjednywanie nowych abonentów wśród przyjaciół, znajomych i krewnych. Jeszcze są liczne gminy na Śląsku Opolskim, do których „Katolik“ jeszcze nie dotarł. W innych znowu gminach liczba abonentów nie jest taka, jaka być powinna. Wszystkich życzliwych nam zachęcamy do gorliwej współpracy, a jesteśmy przekonani, że wspólnymi siłami osiągniemy dawne liczne zastępy czytelników „Katolika“ na Śląsku Opolskim. Abonować można w każdym urzędzie pocztowym za 1.08 mk. lub u pp. agentów za 93 fen.

Przed otwarciem polskiego gimnazjum w Bytomiu.

W dniu 27 b. m. przyjęta została na skutek telegraficznego zaproszenia delegacja Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w osobach prezesa p. Baczewskiego oraz p. Schreibera przez prezydenta Komisji Mieszanej p. Calondra, w sprawach związanych z otwarciem gimnazjum polskiego w Bytomiu.

Po powyższej konferencji pp. Baczewski i Schreiber oświadczyli, że ich zdaniem jak również prezydenta Calondra można z pewnością przyjąć, że polskie gimnazjum prywatne w Bytomiu zostanie otwarte w dniu 8 listopada b. r. P. prezydent Calonder jest przekonany, że termin ten przez władze niemieckie będzie dotrzymany.

Dowiadujemy się, że Towarzystwo Szkolne w Opolu w związku z otrzymaną informacją przystąpiło do przygotowania uroczystości poświęcenia i otwarcia gimnazjum na wtorek 8 listopada b. r.

Z Bytomskiego.

Żydek Izaak Silberberg z Król. Huty czuł się jakoś niedobrze po polskiej stronie granicy, więc postanowił „wyemigrować“ do Niemiec w nadziei, że tam powiedzie mu się lepiej. Na postanowienie jego nie wpłynął nawet brak karty cyrkulacyjnej. Przez zieloną granicę i tak dostał się do Bytomia. Kilka dni wałęsał się po ulicach, lecz nie znalazł ani zarobku, ani też dachu nad głową. W biedzie swojej chciał jednak sobie poradzić, popełnił kradzież. Wkrótce jednak proceder ten stał się dla niego nieszczyściem, gdyż wpadł w ręce policji, która umieściła złodziejskiego żydka we więzieniu, a po zasądzeniu i odsiedzeniu kary wydalila go z granic Niemiec. Żydek więc znowu znalazł się na Śląsku polskim. Przyjęcie zgotowała mu na granicy policja polska, która niezbyt serdecznie się nim zajęła, gdyż, jak slychać, odprowadziła go do więzienia w Król. Hucie, gdzie przed tamtejszym sądem odpowiadać będzie za nielegalne przekroczenie granicy.

W nocy na 26 października nieznani dotychczas sprawcy włamali się do biura przedsiębiorstwa budowy szos smolowcowych w Bobrku i skradli: 546 69 mk. gotówki, żelazną kasetkę z 47 mk., za 43.18 mk. znaczków inwalidzkich, maszynę do pisania i aparat telefoniczny. Policja kryminalna poszukuje włamywaczy.

Na narożniku szosy Miechowskiej i ul. Schuberta w Bytomiu zmarł nagłą śmiercią robotnik Augustyn Machota z Siemianowic (województwo śląskie). Lekarz stwierdził śmierć wskutek krwotoku.

Z Zabrskiego.

Dyrekcja huty „Donnersmarcka“ w Zabrze zarządziła obniżenie zarobków tym wszystkim robotnikom, którzy w tygodniu pracują po 4 szycy. Zarządzenie to robotnicy przyjęli z wielkim rozgoryczeniem. Nie dość, że pracują 3

do 4 szycy w tygodniu a w dodatku obniża się im i tak już liche zarobki. W taki to sposób kapitaliści ciemnieją robotników.

Z Gliwickiego.

W niemieckiej osadzie w Szywałdzie pod Gliwicami, w rowie przydrożnym pod grubą warstwą mułu znaleziono 15 granatów ręcznych oraz 30 naboju wybuchowych. Przypuszcza się, że tak granaty jak i naboje złożono w rowie niezbyt dawno, kiedy policja przeprowadzała w całej osadzie rewizje domowe.

Do Wójtowej Wsi koło Gliwic wezwano onegdaj pogotowie ratunkowe, gdzie pewien pijany usiłował zamordować swoją żonę. Kobieta broniła się rozpaczliwie. W toku walki pijaczyna rozbił dwie szyby, przyczem pokaleczył sobie ręce bardzo niebezpiecznie. Po opatrzeniu ran odprowadzono niedoszłego żonobójcę do więzienia.

Skaraniem dla żon są pijani mężowie. Takiego męża ma także niejaka Paulina W. z Szobiszowic. W tych dniach, kiedy mążek nie wracał do domu, żona go posłała po niego do karczmy. Mimo prośb i groźb mążek nie dał się namówić do pójścia do domu. Pijatyka przeciągnęła się w późną noc. Nareszcie około godziny 2 po północy wracano do domu. W drodze doszło do bójki pomiędzy kilku pijanymi. W toku bójki kobieta, gdy stanęła w obronie swego męża, została pchnięta nożem w plecy i ciężko okaleczona. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala.

Dział handlowy.

Gięda pieniężna w Warszawie

w dniu 27 października 1932 r.

Dolar amerykański 8,904. Funt szterlingów 29,48. 100 franków francuskich 34,95. 100 lirów włoskich 45,43. 100 franków szwajcarskich 171,80. 100 guldenów holenderskich 358,20. 100 franków belgijskich 123,79. 100 guldenów gdańskich 173,27.

Gięda zbożowa w Poznaniu

w dniu 26 października 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym, przy odbiorze ładunków wagonowych. Żyto 14,60—14,80. Pszenica 23,25—24,25. Jęczmień browarniany 16,50—18,00. Jęczmień 14,00—15,25. Owies 14,25—14,50. Mąka żytnia 22,75—23,75. Mąka pszenna 36,75—38,75. Otręby żytnie 8,75—9,00. Otręby pszenne 9—10. Otręby pszenne grube 10—11. Rzepak 37—38. Rzepik 35—40. Gorzycza 39—45. Groch Wiktoria 21—24. Groch Polgera 33—36. Koniczyna biała 120—160. Mak niebieski 90—100. Ziemiaki jadalne 2,20—2,50. Ziemiaki fabryczne za kilo 0,12 i pół. Słoma luzem 2,75—3,00, prasowana 3,25—3,50. Siano luzem 5,00—6,00, prasowane 5,50—6,75. Ogólne usposobienie słabe.

Gięda zbożowa we Wrocławiu

w dniu 26 października 1932 r.

Notowano za 1.000 kg. Pszenica 76 kg — 196,74 — 194,72 kg — 190,70 kg — 186. Żyto 71 kg — 151,69 kg — 147. Owies 130. Jęczmień browarniany 180 — 195, do przemiału 168 zimowy 160. Za 100 kg. Mąka pszenna 70 proc. — 27. Mąka żytnia 70 proc. — 21%. Mąka przednia 33.

Notowania giędy zbożowej i towarowej w Katowicach.

z dnia 27 października 1932 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Katowice, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

Żyto 17,25—17,65 17,25—17,65. Pszenica jednolita 27—28, zbierana 26—27. Owies jednolity 17—17,50, zbierany 16—16,50. Jęczmień na kaszę 16,50—17,50, browarny 23,50—24,50, pastewny 15,50—16,50. Groch Wiktoria 24,50—27,50. Mąka pszenna grysikowa 48—51, pszenna 65 proc. 39—41, żytnia do 65 proc. 25,00—26,50, 25,85—26,50, żytnia do 70 proc. „sitkowa“ 24,85 do 25,50, żytnia razowa do 95 proc. 23,85—24,50. Otręby pszenne grube 10,25—10,75, pszenne średnie 9,50—10,00, żytnie 9,25—9,50. Kuchy lniane 22,50, 22—22,50, rzepakowe 15,50—16,50, słonecznikowe 46 proc. 18—19. Ziemiaki jadalne 4,30—4,40, 4—4,60. Ogólny obrót: 3 566 ton. Usposobienie słabsze.

Ceny targowe w Katowicach

z czwartku, dnia 27 października 1932 r.

Nabiał: Masło wiejskie 1 funt 1,70—1,80. Masło mleczarniane 1,90—2,00. Jaja 9—11 sztuk za 100. Twaróg 1 funt 0,50—0,60. Mleko za 1 litr 0,30—0,32.

Mięso: Wieprzowina 1 funt 0,70—0,90. Wieprzowina bez dokładki (kotlety) 0,90—1,00. Wołowina 0,60—0,90. Cielęcina 0,60—1,10. Osierdzie

Z Strzeleckiego.

We dworez w Rozniatowie powstał pożar, który zniszczył wszystkie stodoły wraz z całym tegorocznym żniwem. Z wielkim trudem zdołano uratować zabudowania mieszkalne. Szkoda wyrządzona przez pożar jest bardzo wielka. Przyczyny powstania ognia dotychczas nie stwierdzono.

Z Głubczyckiego.

W okolicy Głubczyc zdarzyło się pożarowania godne nieszczęście. Chałupnik Józef Reszny był zajęty ładowaniem piasku w głębokim dole piaskowym. W pobliżu niego bawiło się dwojga jego dzieci, liczących 4 i 6 lat. Nagle oberwała się warstwa ziemi i zasypała trójkę. W pobliżu pracujący ludzie po pewnym czasie wydobyli zasypanych, lecz dzieci były już bez życia. Reszny zaś po pewnym czasie odzyskał przytomność. Winę za nieszczęście ponosi sam R., ponieważ brał piasek z miejsca, do którego władze zabroniły dostępu.

Z Niemodlińskiego.

W latach od 1908 do 1910 hrabia Kaspar Kerssenbrok zbudował zamek w Szurgoszczy, który niedawno przeszedł w drodze kupna na własność ks. ks. Misjonarzy. W budynkach zamkowych, które obejmują nie mniej jak 100 ubikacji, urządzona zostanie szkoła misyjna oraz seminarjum duchowne. Nową osadę zakonną otacza śliczny park zamkowy. Budowa zamku swego czasu kosztowała nie mniej jak 2 miliony marek.

Program radiowy.

Niedziela 30 października 1932 r.

Katowice, 10 05 Transmisja nabożeństwa z Poznania, 11,58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa, 12,10 Komunikat meteorologiczny, 12,15 Poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej, 13,00 Transmisja z Poznania poświęcenia pomnika N. Serca Jezusowego, 14,00 Komunikat rolniczo-meteorologiczny, 14,05 Ks. dr. Antoni Marchewka: „Chrystus Król a czasy obecne“, 14,25 Muzyka (płyty), 14,40 „Konjunktury drzewne“, 15,00 Intermezzo muzyczne, 15,20 Audycja żołniersko-strzelecka, 16,00 Audycja dla młodzieży, 16 25 Dr. Kazimierz Dobrowolski: „Książka i kultura społeczeństwa“, 16,45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“, 17,00 Koncert muzyki dawnej, 18,00 Muzyka lekka, 18 55 Rozmaitości, 19,05 Intermezzo muzyczne, 19,25 Słuchowisko, 20,00 Koncert popularny. W przerwie wiadomości sportowe ze Lwowa, Krakowa, Katowic, Wilna Łodzi i Warszawy, 22,00 Muzyka taneczna z restauracji hot. Monopol, 22,55 Komunikat meteorologiczny, 23,00 Komunikaty sportowe, 23,10 Muzyka taneczna (płyty).

Poniedziałek, 31 października 1932 r.

Katowice, 11,40 Codzienny przegląd prasy polskiej, 11,58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa, 12,10 Koncert z płyt gramofonowych, 13,15 Komunikat gospodarczy, 13 20 Komunikat meteorologiczny, 15,40 Komunikat gospodarczy, 15,55 Przegląd komunikacyjny, 16,00 Skrzynka pocztowa, 16,15 Kurs elementarny języka francuskiego, 16,30 Bajeczki cioci Heli dla dzieci, 16,40 „Socializm niepodległościowy w Polsce“, 17,00 Utwory fortepianowe, 18,00 Muzyka lekka, 18,20 Rozmaitości, 18,25 Komunikaty strażyacka śląskiego, 16,30 Audycja „Dnia Oszczędności“, 19,00 Prof. dr. Władysław Dzięgiel: „Współczesny obyczaj, czy starodawny zabobon?“, 19,15 Prezydent dr. Adam Kocur: „Rola oszczędności w zwalczaniu kryzysów gospodarczych“, 19,30 „Na widnokręgu“, 19,45 Prasowy dziennik radiowy, 20,00 Koncert popularny. W przerwie wiadomości sportowe, 21 15 Dodatek do prasowego dziennika radiowego, 22,00 Skrzynka pocztowa techniczna (Karol Miłobędzki), 22,20 Muzyka taneczna, 22,55 Komunikat meteorologiczny, 23,00 — 23,30 Muzyka taneczna.

Odpowiedzi redakcji.

P. J. D. Glinę ogólnotrwałą wyrabia hurtownie firma: Rob. Streit w Katowicach, przy ul. Mickiewicza nr. 19.

P. L. F. P. (Plastrosan). Adres firmy: Fabryka przetworów chem.-farm. „Chemogen“ w Poznaniu przy ul. Działyskich 2.

Do Król. Huty. Pontyfikalne nabożeństwa mogą odprawiać tylko ks. ks. infułaci i biskupi. Jeżeli pewna gazeta napisała, że sumę pontyfikalną w kościele św. Barbary odprawiał ks. wikary, to albo zaszła pomyłka co do osoby celebranta, albo też korespondent i redakcja tejże gazety nie mają pojęcia o sprawach kościelnych. Korespondencji nadesłanej w tej sprawie nie zamieścimy, bo nie leży w naszym interesie polemizować z gazetami tego czy innego odcięcia politycznego. Kierujemy się zawsze zasadą: „Zgoda buduje a niezgoda rujnuje“. Zalecaliby się jednak, by korespondencje wysłano wprost do owej gazety, a niewłaściwie redaktorzy pociągliby się za nosy.

K. S. Zebrzydowice. Nie warto zachodzić w tej sprawie ponieważ wpłaconego wstępnego planowane przedsiębiorstwo nie zwraca. W tej sprawie były już nawet dochodzenia sądowe, które wypadły na niekorzyść tych wszystkich, którzy także wpłacili wstępne.

K. P. M. Czyszczenie, o które Panu chodzi, należy do gospodarza czyli właściciela domu.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula, Król. Huta. — Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14—14. Drukiem: Drukarnia Śląska S-ka z ogr. odp., Katowice Batorego 2 — tel. 8-78.

Są do odstąpienia patenty,

względnie licencja z następujących patentów polskich firmy Maschinenfabrik Esslingen Nr. 766 na: „Sposób otrzymywania cegiełek, nadających się do przesyłki i przeróbki z żelaza nakrzemionego lub innych materiałów używanych do wytwarzania stopów żelaza“. Nr. 808 na: „Sposób wyrobu zdolnych do przesyłania i przeróbki cegiełek ze stopów żelaznych“. Nr. 3472 na: „Sposób stapiania wysoko-procentowego żelaza nakrzemionego z innymi składnikami ładunku pieca w odlewniach żeliwa i stali oraz stalowniach“. Nr. 3598 na: „Sposób wprowadzania manganu do kapieli żelaznych“. Władomości lub oferty: Warszawa, Krucza 43 m 3.

A. KRONENBERG

zegarmistrz i jubiler

wszelkie reparacje skutecznie pod gwarancją. Katowice, ul. Kochanowskiego 14 par. P. K. O. nr. 301.176.

i mózg 0,25—0,60. Skopowina 0,80—1,00. Okrasa świeża 1,00—1,10. Okrasa i mięso wędzone 1,10—1,30. Łój 0,70—0,80. Smalec 1,10—1,20.

Jarzyn: Kapusta biała główka 0,10—0,25. Kapusta modra 0,15—0,30. Marchew 1 funt 0,10—0,20. Kalarepa (wiązka) 0,30—0,40. Cebula 1 funt 0,10—0,15. Pomidory 1 funt 0,40—0,50. Kalafior sztuka 0,25—0,40. Fasola biała 1 funt 0,30—0,40. Buraki 1 funt 0,10—0,20. Rzepa biała 1 funt 0,10—0,15. Kartofle (centnar 50 kg) 3,00. Kartofle 24 funty za 1,00. Sałata główka 0,05—0,20. Szpinak 1 funt 0,25—0,40. Kapusta do kiszenia centnar 2,80—3,00. Kapusta do kiszenia kopa 2 90—4,00.

Owoce: Gruszki doborowe 1 funt 1,00—1,20. Gruszki II gatunek 0,50—0,70. Jabłka doborowe 0,60—0,80. Jabłka do gotowania 0,25—0,35. —

Drób: Gołębie 0,40—0,80. Gołębięta 0,50—0,70. Kury 2,00—3,50. Kurczęta 1 20—1,80. Kaczki 2,00—4,00. Gęsi 3,50—7,00. Gęsi tłuszcz 2,50—2,70. Indyki 10 00—12,00.

Nadesłane.

Dobitnie świadcząca statystyka!

W Banku Ludowym w Katowicach, ulica Młyńska 3 wydane zostały według zawodów oszczędzających w roku 1931 następujące ilości książeczek oszczędnościowych:

1) Inwalidzi górniczy i hutniczy i robotnicy 1.178, 2) Chałupnicy małorolni i gospodarze 851, 3) Rzemieślnicy i kupcy 612, 4) Bez określonego zawodu (gospodynie) 229, 5) Nauczyciele 89, nauczyciele 52, nauczycielstwo razem 141, 6) Urzędnicy komunalni i wojew. 18, 7) Lekarze, adwokaci, dyrektorzy 36, 8) Różne polskie stowarzyszenia 54, 9) Urzędnicy prywatni, służba domowa 221. Razem 3.340.

Powyższe liczby świadczą naprawdę dobitnie, które zawody najbardziej skupiają się w czysto polskiej od 34 lat istniejącej instytucji bankowej i kto żywo sympatyzuje z naszym ludem. Podkreślić przypada w tej statystyce stosunkowo wysoką liczbę oszczędzającego nauczycielstwa.

Sprawy towarzystw.

Król. Huta. Towarzystwo gimn. „Sokół“ urządziła w niedzielę, dnia 30 bm. o godzinie 16.30 w auli gimnazjum żeńskiego przy placu Kopernika wspólnie z oddziałem żeńskim uroczyste zebranie połączone z obchodem Kościuszkowic, na które wszystkich członków zaprasza — Zarząd.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Casino: „Głos pustyni“. Kino Capitol: I. „W buduarze dyplomaty“. II. „Ułani, ulani“. Kino Rialto: „Blond Venus“.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

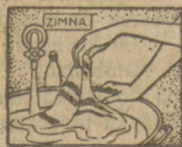
Europe“. Kino Colosseum: I. „Wiara, nadzieja, miłość“. Kino Apollo: I. „Nad ranem“. II. „Charlie ratuje“. II. „Zwycięski lot śp. por. Żwirki“. III. „Przygoda w nocnym expresse“. Kino Roxy: I. „W każdym porcie dziewczyna“. II. „Noc w Chicago“.



*Tak jest-to prane
w Persilu
na zimno!*



Tkaniny trwałe na kolor
powinno się prać w wy-
próbowanym Persilu na
zimno. Jest to tanie, łat-
we i praktyczne. Aby



uzyskać doskonały pie-
niący się rozczyń, wy-
starczy na 2 litry wody
1 łyżka Persilu. Tkaniny



delikatne pierze się
ostrożnie, unikając tar-
cia. Po wypraniu naty-
chmiast wypłókać w



zimnej wodzie, dodając
do niej nieco octu, po-
czem starannie wyszu-
szyć, zawijając kilkakrot-
nie w białe chusty.

Persil pierze delikatne tkaniny
doskonale i chroni je!

**Najlepiej prosperują lokale
które prowadzą piwo
Arcyksiążęcego Browaru
w Żywcu**

Dlaczego?

- ponieważ **Źródło Żywiecki
Żywieckie Marcowe
Porter i Ale**
to napój znawców krajowych i zagranicznych
- ponieważ dostateczny zapas lodu gwarantuje odpo-
wiednią konserwację
- ponieważ dostarcza je najhygieniczniej nowoczesnie
urządzony skład

**Arcyksiążęcy Browar w Żywcu
Reprezentacja w Białej
Jan Molecki
ulica Żywiecka Telefon 13-25**

**Rozpowszechniajcie
naszą gazetę!**

3 premje po zł 50.-

płatne natychmiast w drodze losowania wyznacza

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Królewskiej Huty

swym Klientom, którzy w „Święto Oszczędności”
t. j. 31 października br. dokonają wpłaty na swój
rachunek oszczędnościowy.

Kasa otwarta w tym dniu od godziny 8¹/₂ do 19¹/₂ bez przerwy.

A. Rosenthal

Wyrób soków owocowych
specjalność:
prawdziwy sok malinowy,
perła cytrynowa

Skoczów, Woj. Śl.
Telefon 54 — Rok założ. 1891



Meridiol używają miliony, bo wnosi on w każ-
dy dom pomoc i ukojenie i przynosi predka
— pomoc przy różnych dolegliwościach. —
Spróbuj a przekonasz się!

**Jedźcie
do Małego Paryża
w Katowicach, ul. Piłsudskiego 61**

Oto miejsce taniego zakupu do-
skonałej jakości towaru a to:
ubrania męskie i dziecięce,
płaszczki męskie zimowe, bie-
lizna męska ciepła, oraz duży
wybór obuwia, kapeluszy it. d.

**„BŁAWATNIA”
Katowice, 3-go Maja 7.**

Chcesz kupić tanio towary tekstylne
w dobrym gatunku — przyjdź i
przekonaj się.

Uwaga

Z nowo ^{enię}wznowionym składem mebli firmy
„Dąb” w Katowicach nie mam nic wspólnego

moja firma

Antoni Chruszcz
znajduje się od 23 lat tylko
w **Dębiu koło Katowic,**
ul. Dębowa Nr. 2 i 25.
Telefon nr. 13-72.

Skład mebli

Kompletne urządzenia i meble pojedyncze
również meble wyścielane, garnitury klu-
bowe i meble biurowe. — Łóżka żelazne.
Przystanek tramwajów i autobusów Dąb, k. kościoła.
W Katowicach nie posiadam filii.

Restauracja Zacisze A. Kubisz

Katowice, Tyna Marjacka 9
W dniu 31 października **nogi wie-
przowe** przyczem stale wydaje wydaje
wymienione śniadania, obiady i kolacje
po cenach niskich.

Adwokat Lesz Katowice

ulica Kościuszki nr. 46, II.

Okazja!

Po bardzo niskich cenach
sprzedaje

meble

wszelkiego rodzaju jedynie

Śląski Dom Mebli

Katowice, Stawowa 9
Dostawa bezpłatnie na cały G. Śląsk.

Porad poszukują

Młody pracowity cze-
ładnik piekarski poszu-
kuje posady w mieście
lub na wsi. Zgłosz. do
administracji pod „Cze-
ładnik”.

Sprzedaje

Sypialnie
dębowe kompletne 825
złotych.

Kuchnie
kompletne 7 części 185
złotych.

Katowice, Marjacka 28.

Skóry do garbowania
przyjmuje Bizek Au-
gust, garbarz, Cieszyn,
Mała Łąka 22.

Sprzedaj. Dom miesz-
kalny, w dobrym stani-
e od zaraz do wyn-
ajęcia, lub sprzedania
w Zawadzie Rybnic-
kiej, pow. Rybnik. Ce-
na podług umowy. —
Zgłoszenia Józef Po-
spiech, krawiec, Olza,
ul. Graniczna.

Sprzedam place pod
budowę. Ochojec, uli-
ca Kłodnicka Nr. 23.

ozne

Mam zamiar pożyczyc
sobie na pierwszą hi-
potekę 2.000 zł. na go-
spodarstwo 16 morg
rol i laki oraz budyn-
ków, które jest zupeł-
nie bez długu koło Mi-
kołowa. Zgłoszenia do
adm. niniejszego pisma
pod „Hipoteka”.

Obełże, rzuconą prze-
ciw p. Pawłowi Pisar-
kowi, skarbnikowi Ka-
sy Oszczędności w
Włoszczycach, za nie
prawidłowe prowadze-
nie księgowości odwo-
łuję i przepraszam.
Dłucik Paweł, — Za-
zdność.

Gluchota, szum, ciek-
nienie z uszów, ule-
żalnie. Liczne podzko-
wania. Żadajcie bez-
płatnej porady bro-
szury. Osobiście przy-
muje. Z. Zoellner, Ka-
towice, ul. Mickiewi-
cza 22.

Kawaler, lat 26, znają-
cy rzemiosło i posia-
dający mniejszy kapi-
tal poszukuje towa-
rzyszki życia, najchę-
tniej panny, która by
posiadała kilkomorgo-
we gospodarstwo. Of-
erty z fotografiami
proszę złożyć do ad-
ministracji niniejszego
pisma pod „Kawaler”.

Ostrzeżenie! Za długi
mojej żony Marty z
domu Hildebrant, za-
ciągnięte na moje na-
zwisko, nie odpowia-
dam i tychże nie pla-
cę. Franciszek Jójko,
Czerwonka, Kościusz-
ki 7.

